

RAPORT
wprost

SIŁA FIRM RODZINNYCH

PARTNER STRATEGICZNY



Bank Polski



Bankowość Prywatna

MAM PEWNOŚĆ,
ŻE FIRMA BĘDZIE
W DOBRYCH RĘKACH

Dzięki wsparciu w obszarze fundacji
rodzinnych mogę spokojnie
zaplanować sukcesję i zabezpieczyć
przyszłość firmy na pokolenia.

Więcej na naszej stronie
w zakładce Bankowość Prywatna

FIRMY RODZINNE W POLSCE 2026. RANKING NAJBARDZIEJ ZYSKOWNYCH SPÓŁEK Z GPW

ILE FIRM RODZINNYCH MA POLSKA? *Nikt nie wie na pewno. Wiadomo jednak, które z nich, notowane na giełdzie, zarabiają najwięcej.*



Tekst: **WITOLD ZIOMEK**



WIĘCEJ

Ile firm rodzinnych mamy w Polsce? To jedna z największych zagadek polskiego biznesu. Eksperci i rządowe instytucje przesciągają się w szacunkach, a rozbieżności są kolosalne. Jedni przyjmują opcję ekstremalną, stając na stanowisku, że właściwie każda polska firma jest firmą rodzinną – i twierdzą, że w Polsce działa ok. 3,5 mln przedsiębiorstw rodzinnych. Drudzy, jak

Główny Urząd Statystyczny, szacują, że w kraju mamy ok. 2 mln firm rodzinnych. Jeszcze inne liczby prezentuje Ministerstwo Rozwoju, według którego w Polsce działa ok. 820 tys. firm rodzinnych. Skąd ten bałagan?

Podstawowa przyczyna jest prozaiczna – w polskim prawie nie istnieje coś takiego jak oficjalna definicja przedsiębiorstwa rodzinnego. Każdy ekspert czy instytucja sam decyduje, jaką firmę można nazwać rodzinną, a jaką już nie. Dla potrzeb naszego rankingu 100 największych polskich firm rodzinnych posłużyliśmy się prostą definicją – firma rodzinna to taka, w której dokonała się już sukcesja, albo taka, w której na wysokich stanowiskach – w zarządzie, radzie nadzorczej lub akcjonariacie – występuje co najmniej dwóch członków rodziny kontrolującej dany biznes. Ta definicja pozwoliła odsiać sporo dużych firm, które są i polskie, i prywatne, ale trudno w ich przypadku znaleźć element „rodzinności”.

Ile rodziny w firmie



*Za największą polską firmę prywatną uchodzi **SIEĆ MARKETÓW DINO**, kontrolowana przez Tomasza Biernackiego,*

najbogatszego człowieka w Polsce według zeszłorocznej Listy 100 najbogatszych Polaków „Wprost”. Jednak oprócz samego



Biernackiego w zarządzie, radzie nadzorczej czy akcjonariacie spółki nie ma żadnego innego członka jego rodziny. Trudno więc mówić o Dino jako o spółce rodzinnej, skoro w jej najważniejszych strukturach zasiadają menedżerowie spoza rodzinnego kręgu. Podobnie trudno za firmy rodzinne uznać chemiczny Synthos, producenta podłóg Barlinek czy wytwarzający armaturę łazienkową Cersanit – wszystkie kontrolowane przez Michała Sołowowa, ale bez udziału w kluczowych organach innych członków rodziny, choćby aktywnej biznesowo córki Karoliny. Analogicznie wygląda sytuacja w energetycznej Polenergii Dominiki Kulczyk czy chemicznym koncernie Qemetica Sebastiana Kulczyka.

Co innego w pozostałych dużych polskich przedsiębiorstwach, gdzie rodzinny charakter biznesu widać wyraźnie – i to on jest wspólnym mianownikiem setki firm, które trafiły do naszego bazowego rankingu.

Dzieci idą w biznes

W największych polskich przedsiębiorstwach mamy już całą masę przykładów, jak nestorzy przygotowują swoje dzieci do roli przyszłych sukcesorów. W grudniu zeszłego roku na stanowisko przewodniczącego rady nadzorczej w drobiarskim gigancie Cedrob trafił Piotr Koźlakiewicz, 29-letni syn Mirosława Koźlakiewicza, byłego posła oraz twórcy firmy. Zmiany widać też w dwóch pa-

liwowych gigantach ze Szczecina – spółce Arcturus Bunker oraz Oktan Energy – gdzie rolę prezesa i prokurenta objął 35-letni syn założycieli Jan Bobrek.

Od kilku lat w nadzorze Wipaszu, potężnego producenta pasz i mięsa, zasiadają dzieci Józefa Wiśniewskiego, założyciela firmy – 34-letnia Lemka Wiśniewska i 7 lat młodszy Karol Wiśniewski. Jedni sukcesorzy trafiają do nadzoru, inni od razu do zarządu, jak w przypadku spółki Plichta z Wejherowa, największego prywatnego sprzedawcy samochodów z Grupy Volkswagen nad Wisłą. Obok Aleksandra Plichty w zarządzie zasiadają też 41-letni Marta i Bartosz Plichtowie, którzy kontrolują po 10 proc. udziałów w rodzinnym biznesie. 80 proc. wciąż trzyma nestor.

Takie przykłady rodzinnych powiązań w polskim biznesie można wymieniać długo.



*Wszystkie sto firm z naszego bazowego rankingu ma w sobie **MNIEJSZY LUB WIĘKSZY ELEMENT „RODZINNOŚCI”.***

Trzeba się cieszyć, że ten element w ogóle nadal jest, bo można podać też sporo przykładów dużych polskich firm, które choć rodzinne były, to zostały już sprzedane za granicę.

Kto przejmuje polskie firmy, gdy sukcesja się nie udaje

Tak było choćby ze znanym producentem autobusów Solaris z podpoznańskiego Bolechowa. Chociaż założyciele spółki, Krzysztof i Solange Olszewscy, mają dzieci, postanowili nie ryzykować przekazania im biznesu i sprzedali własną firmę. „Nie wiem, co powiedzieć, żeby dzieci się na mnie nie obraziły. Był oczywiście zawód i żal. Ale moje dzieci nie były gotowe na sukcesję. Wyrastały w innym świecie. Pod ciepłą kołderką. Chcieliśmy wszystko im dać. Nie były wystarczająco twardo chowane, jak ja z mężem” – tłumaczyła swoją decyzję Solange Olszewska w rozmowie z „Wprost”. Chociaż jej syn pracował w rodzinnej firmie i mówił otwarcie, że jest gotowy ją przejąć po rodzicach, matka nie zaryzykowała. „Nie mogłam powiedzieć dzieciom – słuchajcie, weźcie firmę, poćwiczcie sobie trochę, a jak się Solaris rozleci, to trudno, będziemy robić coś innego. To była zbyt duża odpowiedzialność. Przede wszystkim za te 2,5 tys. zatrudnionych osób” – dodała. Polską firmę kupili Hiszpanie z koncernu motoryzacyjnego CAF. Miejsca pracy zostały zachowane, a marka Solaris przetrwała i nadal tworzy autobusy Made in Poland.

Za granicę sprzedany został też Konspol, stworzony przez Kazimierza Pazgana największy producent mięsa drobiowego w naszej części Europy. Choć firmę miały przejąć dzieci, rodzina tuż przed śmiercią założyciela zdecydowała się sprzedać biz-

nes Amerykanom z Cargilla. W zeszłym roku z mapy polskich przedsiębiorstw rodzinnych zniknął też giełdowy TIM – jeden z największych dystrybutorów artykułów elektrotechnicznych w Europie. Chociaż Krzysztof Folta, założyciel spółki, ma syna, nie był on gotów przejąć rodzinnej firmy, więc właściciel musiał ją sprzedać – trafiła do Niemców z Grupy Würth. Polski nie jest już Bartimpex, fundament fortuny Aleksandra Gudzowatego, który choć zostawił po sobie syna, rodzinny biznes przekazał w ręce tajemniczego amerykańskiego inwestora ze szwajcarskim paszportem. Idąc dalej tym tropem, wymienić można jeszcze Techland od gier sprzedany Chińczykom, Black Red White od mebli sprzedany Austriakom, Kamis od przypraw sprzedany Amerykanom, Morpol od łososia sprzedany Norwegom czy ostatnio Graal od ryb w puszkach, przejęty kilka miesięcy temu przez Niemców z Lisnera.

To pokazuje, z jak dużą presją mierzą się polskie rodziny biznesowe – nie tylko operacyjną czy rynkową, ale przede wszystkim międzypokoleniową.



SUKCESJA JEST DLA WIELU Z NICH NAJWIĘKSZYM TESTEM TRWAŁOŚCI, *ważniejszym niż koniunktura gospodarcza czy zmiany regulacyjne.*

Specyfika i problemy firm rodzinnych w Polsce

Polskie firmy rodzinne, mimo że budują trzon krajowej gospodarki, wciąż borykają się z podobnym zestawem wyzwań. Pierwszym jest właśnie brak wypracowanych mechanizmów sukcesji – większość dzisiejszych dużych biznesów rodzinnych powstała po 1989 r., a ich założyciele, teraz w wieku 60–70 lat, dopiero uczą się, jak w praktyce przekazać władzę i własność, często pierwsi w rodzinie stając przed takim wyzwaniem. Drugim problemem jest napięcie między profesjonalizacją zarządzania a chęcią zachowania rodzinnej kontroli – wejście na giełdę czy dopuszczenie zewnętrznych menedżerów bywa traktowane jako zagrożenie dla tożsamości firmy, choć w praktyce często jest warunkiem dalszego wzrostu. Trzecim wyzwaniem są podatki i prawo spadkowe, które w Polsce – w porównaniu z niektórymi krajami Europy Zachodniej – nie zawsze premiuje utrzymanie firmy w rękach jednej rodziny przez pokolenia. Czwartym, coraz częściej wskazywanym problemem, jest dostęp do kapitału na dalszy rozwój bez rozmycia rodzinnej kontroli – stąd część firm rodzinnych decyduje się na debiut giełdowy, licząc na kapitał rynkowy przy jednoczesnym zachowaniu pakietu kontrolnego przez rodzinę założycielską.

To właśnie ta ostatnia grupa – firmy rodzinne, które zdecydowały się na obecność na Giełdzie Papierów Wartościowych

w Warszawie – jest wyjątkowo interesująca z dziennikarskiego punktu widzenia. Giełda wymusza bowiem transparentność, jakiej nie znajdziemy w prywatnych spółkach – kwartalne raporty finansowe, jasno określone wyniki, porównywalne dane. Dzięki temu można w wiarygodny sposób sprawdzić, które z polskich firm rodzinnych faktycznie najlepiej sobie radzą finansowo, a nie tylko szacować ich kondycję na podstawie plotek czy deklaracji zarządów.

Trzon rankingu – i test na giełdzie

Ustalając bazowy ranking 100 największych polskich firm rodzinnych, posłużyliśmy się danymi agencji badawczej Dun & Bradstreet, biorąc pod uwagę wielkość przychodów za 2024 r.



*Na czele tej klasyfikacji stanęła **GDAŃSKA SPÓŁKA LPP**, za którą kryją się takie znane marki odzieżowe, jak Reserved, Cropp, House, Sinsay czy Mohito.*

Polski koncern odzieżowy kontroluje rodzinna fundacja Semper Simul, założona przez Marka Piechockiego, współtwórcę sukcesu LPP – a w najważniejszych organach spółki widać już nadejście nowego pokolenia: w zarządzie 37-letniego Marcina Piechockiego, w radzie nadzorczej 30-letnią Jagodę i 39-letniego

Piotra Piechockich. Na drugim miejscu w bazowym rankingu znalazł się Inter Cars, dzisiaj największy dystrybutor części motoryzacyjnych w Europie i jeden z niewielu przykładów udanej sukcesji w dużym polskim biznesie. Spółkę założył w 1990 r. Krzysztof Oleksowicz, a od kilku lat prowadzi ją już jego syn Maciej. Podium zamknęła Neuca, największy sprzedawca wyrobów farmaceutycznych w kraju, stworzona przez Kazimierza i Wiesławę Herbów, którzy do dzisiaj pozostają w radzie nadzorczej spółki.

Ale wielkość przychodów to tylko jedna miara siły biznesowej. Redakcja „Wprost” zdecydowała się pójść o krok dalej i odpowiedzieć na inne, równie istotne pytanie: które z notowanych na giełdzie polskich firm rodzinnych są dziś po prostu najbardziej zyskowe? Nie w skali roku, bo takie zestawienia powstają regularnie, ale w ujęciu najbardziej aktualnym – według wyników finansowych opublikowanych za ostatni raportowany kwartał.

Wyselekcjonowaliśmy zatem z naszej bazowej setki wszystkie spółki notowane obecnie na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, sprawdziliśmy ich najnowsze raporty okresowe i uszeregowaliśmy je według wysokości wypracowanego zysku netto. Efekt tej pracy – szczegółowy ranking najbardziej zyskowych giełdowych firm rodzinnych w Polsce, wraz z opisem metodologii i portretami liderów zestawienia – znajduje się w drugiej części naszego materiału.

Zdradzimy tylko, że na szczycie tej listy stanęła spółka, której zysk netto za ostatni kwartał wyniósł 535 042 000 zł – to biznes, który jeszcze kilkanaście lat temu był stosunkowo niewielkim domem maklerskim, a dziś stał się jednym z najbardziej rentownych podmiotów notowanych na GPW. Kim są liderzy tego rankingu, jak radzą sobie z presją giełdy i sukcesji jednocześnie oraz dlaczego akurat te firmy – a nie inne z naszej bazowej setki – wypracowały w ostatnim czasie najwyższe zyski? Odpowiedzi na te pytania znajdziecie w drugiej części naszego cyklu o polskich firmach rodzinnych. 

18 NAJBARDZIEJ ZYSKOWNYCH FIRM RODZINNYCH NA GPW

Sprawdziliśmy raporty finansowe giełdowych firm rodzinnych. OTO 18 SPÓŁEK, KTÓRE W MINIONYM KWARTALE ZAROBIŁY NAJWIĘCEJ.



Tekst: **WITOLD ZIOMEK**



WIĘCEJ

W pierwszej części naszego cyklu o polskich firmach rodzinnych przyjrzelśmy się temu, jak wygląda sukcesja w największych krajowych biznesach, ile firm rodzinnych naprawdę działa w Polsce i dlaczego część z nich – jak Solaris, Konspol czy TIM – w ostatnich latach trafiła w zagraniczne ręce. Teraz czas na drugą, bardziej liczbową część opowieści. Redakcja „Wprost” przeanalizowała naszą bazową setkę

największych polskich firm rodzinnych i wybrała z niej wszystkie podmioty notowane na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Następnie sprawdziliśmy najnowsze opublikowane przez te spółki raporty finansowe za ostatni zamknięty kwartał i uszeregowaliśmy je według wysokości wypracowanego zysku netto. Wynik prezentujemy poniżej.



*To zestawienie odpowiada na pytanie, które w przypadku prywatnych firm rodzinnych pozostaje zwykle bez odpowiedzi – **KTÓRE Z NICH NAPRAWDĘ DOBRZE ZARABIAJĄ, A NIE TYLKO DOBRZE WYGLĄDAJĄ** w prezentacjach dla mediów.*

Giełda wymusza na spółkach kwartalną sprawozdawczość, więc dane, którymi się posłużyliśmy, są jawne, zweryfikowane przez biegłych rewidentów i podane do publicznej wiadomości zgodnie z obowiązkami informacyjnymi emitentów GPW.

Metodologia

Punktem wyjścia była nasza redakcyjna setka największych polskich firm rodzinnych, zbudowana na bazie danych agencji badawczej Dun & Bradstreet o przychodach za 2024 r. Z tej li-



sty wyselekcjonowaliśmy spółki, które są obecnie notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie na rynku głównym. Z zestawienia wyłączyliśmy Comarch – choć spółka wciąż figuruje w naszej bazowej setce firm rodzinnych, to 26 marca 2025 r. została wycofana z obrotu na GPW w wyniku przymusowego wykupu akcjonariuszy mniejszościowych (squeeze-out) przez inwestora Chamonix Investments Poland, powiązanego z funduszem CVC Capital Partners Fund IX, działającego wspólnie z rodziną Filipiaków. Zgodę na wycofanie akcji wydała Komisja Nadzoru Finansowego 7 marca 2025 r. Spółka od tego czasu nie publikuje już okresowych raportów finansowych, więc nie mogła zostać oceniona na równych zasadach z pozostałymi emitentami.

Ostatecznie na warszawskiej giełdzie notowanych jest 21 spółek z naszej bazowej setki firm. Sprawdziliśmy najnowsze raporty okresowe wszystkich tych podmiotów. Dla większości spółek był to raport za I kwartał 2026 r. (styczeń – marzec), w przypadku LPP – ze względu na przesunięty rok obrotowy spółki – była to informacja finansowa za I kwartał roku obrotowego 2026/2027 (luty – kwiecień 2026 r.), a w przypadku AB S.A. – ze względu na niekalendarzowy rok obrotowy spółki – dane dotyczą okresu zakończonego 31 marca 2026 r., oznaczonego przez spółkę jako III kwartał roku obrotowego 2025/2026.

Z 21 spółek notowanych na GPW cztery zakończyły ostatni kwartał stratą netto i nie znalazły się w rankingu: Unibep (-5 458 000 zł), ZE PAK (-10 364 000 zł), Stalprodukt (-24 526 000 zł) oraz Enter Air (-158 698 000 zł). W efekcie do rankingu najbardziej zyskowych giełdowych firm rodzinnych zakwalifikowało się 18 spółek. Redakcja podjęła decyzję, aby sztucznie nie uzupełniać listy do okrągłej liczby dwudziestu podmiotami, które w ostatnim kwartale odnotowały straty – byłoby to sprzeczne z ideą rankingu najbardziej zyskowych firm oraz zasadą rzetelności, którą się kierujemy. Prezentujemy więc pełną listę 18 spółek, które w ostatnim raportowanym kwartale faktycznie wypracowały zysk netto.

Liderzy rankingu – kto stoi za największymi zyskami

XTB – DOM MAKLERSKI, KTÓRY WYRÓSŁ NA GIEŁDOWEGO LIDERA. Zwycięzcą naszego rankingu jest XTB, warszawski dom maklerski specjalizujący się w handlu instrumentami CFD i walutami. Spółkę założył w 2002 r. Jakub Zabłocki, absolwent ekonomii Uniwersytetu Łódzkiego i były pracownik mBanku, który do dziś pozostaje głównym akcjonariuszem firmy poprzez swoją spółkę holdingową XXZW Investment Group, kontrolującą blisko 67 proc. akcji. Na czele zarządu stoi obecnie Omar Arnaout,

urodzony w Syrii syn Polki i Syryjczyka, który przyjechał studiować do Warszawy w 1998 r. i z czasem objął stery spółki. To model, w którym założycielska rodzina zachowuje kontrolę właścicielską poprzez spółkę holdingową, a operacyjne zarządzanie powierza profesjonalnym menedżerom – w ostatnim raportowanym kwartale przełożyło się to na zysk netto w wysokości 535 042 000 zł, najwyższy wśród wszystkich analizowanych spółek.

LPP – RODZINNA FUNDACJA ZA ODZIEŻOWĄ POTĘGĄ. Drugie miejsce zajmuje gdański koncern odzieżowy LPP, właściciel marek Reserved, Cropp, House, Sinsay i Mohito. Spółkę kontroluje rodzinna fundacja Semper Simul, założona przez Marka Piechockiego, współtwórcę sukcesu firmy. W kluczowych organach LPP widać już nadejście nowego pokolenia – w zarządzie zasiada 37-letni Marcin Piechocki, a w radzie nadzorczej 30-letnia Jagoda i 39-letni Piotr Piechoccy. W ostatnim raportowanym kwartale roku obrotowego 2026/2027 spółka wypracowała zysk netto w wysokości 475 000 000 zł, zbliżając się do wyniku lidera rankingu.

INTER CARS – PODRĘCZNIKOWY PRZYKŁAD UDANEJ SUKCESJI. Na trzecim miejscu uplasował się Inter Cars, dziś największy dystrybutor części motoryzacyjnych w Europie. To jeden z niewielu przykładów w pełni udanej sukcesji w dużym

SIŁA FIRM RODZINNYCH

polskim biznesie – spółkę założył w 1990 r. Krzysztof Oleksowicz, a od kilku lat prowadzi ją już jego syn Maciej Oleksowicz. W ostatnim raportowanym kwartale Inter Cars osiągnął zysk netto na poziomie 211 283 000 zł.

UNIMOT – RODZINA SIKORSKICH I PALIWOWE IMPERIUM. Czwarte miejsce zajął Unimot, jeden z liderów polskiego rynku paliw, który w ostatnich latach przejął część aktywów Grupy Lotos przy okazji fuzji z Orlenem. Firmę w 1992 r. założyli w Częstochowie bracia Adam i Piotr Sikorscy. Dziś Adam Sikorski jest prezesem zarządu i głównym akcjonariuszem – kontrolę nad spółką rodzina sprawuje poprzez Unimot Express oraz cypryjski Zemadon Ltd., należący do liechtensteińskiej Family First Foundation, a mniejszościowe udziały w strukturze właścicielskiej trzymają też córki prezesa, Julia i Karolina Sikorskie. Od niedawna znaczącym akcjonariuszem Unimotu jest też inna znana z GPW rodzina biznesowa – Juroszkowie. W ostatnim kwartale spółka wypracowała zysk netto w wysokości 181 601 000 zł.

CYFROWY POLSAT – GIEŁDOWE IMPERIUM PO SUKCESJI SOLORZÓW. Piąte miejsce zajmuje Cyfrowy Polsat, telekomunikacyjno-medialny koncern zbudowany przez Zygmunta Solorza. To akurat spółka, w której sukcesja – choć burzliwa – dokonała się już formalnie. Sąd Apelacyjny w Liechtensteinie

prawomocnie potwierdził, że 2 sierpnia 2024 r. w grupie doszło do przekazania kontroli na rzecz dzieci miliardera – Tobiasza Solorza, Piotra Żaka i Aleksandry Żak, którzy przez ponad rok spierali się z ojcem o nadzór nad fundacjami TiVi Foundation i Solkomtel Foundation, kontrolującymi pośrednio akcje Cyfrowego Polsatu i Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin. W ostatnim raportowanym kwartale spółka wypracowała zysk netto w wysokości 127 900 000 zł.

Poza pierwszą piątką warto zwrócić uwagę na Diagnostykę – największą prywatną sieć laboratoriów diagnostycznych w Polsce, która w ostatnim kwartale wypracowała 85,9 mln zł zysku netto grupy, przy przychodach 670,9 mln zł, rosnących o kilkanaście procent rok do roku – oraz na Neucę, największego w kraju dystrybutora leków, stworzoną przez Kazimierza i Wiesławę Herbów, którzy do dziś pozostają w radzie nadzorczej spółki, a w minionym kwartale firma zarobiła 68 342 000 zł netto.

Zyski są, ale wyzwania sukcesyjne pozostają

Wysokie zyski nie oznaczają, że giełdowe firmy rodzinne mają już za sobą wszystkie problemy opisane w pierwszej części naszego cyklu. Przykład Cyfrowego Polsatu, gdzie spór o sukcesję między Zygmuntem Solorzem a jego dziećmi trafił aż do liechtensteińskiego sądu, pokazuje, że



nawet duże, dobrze zarządzane i rentowne spółki giełdowe **NIE SĄ ODPORNE NA NAPIĘCIA MIĘDZYPOKOLENIOWE.**

Podobnie w przypadku Unimotu – choć spółka od lat rośnie i zarabia, jej struktura właścicielska stała się w ostatnim czasie bardziej złożona po wejściu do akcjonariatu kolejnej rodziny biznesowej. To potwierdza tezę z pierwszej części naszego materiału – sukcesja pozostaje dla polskich firm rodzinnych, także tych notowanych na giełdzie, jednym z największych wyzwań, niezależnie od skali biznesu i wysokości generowanych zysków.

Jak wcześniej wspomnieliśmy, cztery spółki z naszej bazowej setki – Unibep, ZE PAK, Stalprodukt i Enter Air – mimo silnej pozycji rynkowej i wieloletniej historii, w ostatnim kwartale odnotowały straty. To przypomnienie, że bycie dużą, znaną firmą rodzinną nie chroni przed cyklicznością branż, w których te spółki działają (budownictwo, energetyka, hutnictwo czy lotnictwo) i że sama obecność na giełdzie nie gwarantuje stabilnych wyników finansowych z kwartału na kwartał.

Nasze zestawienie – tak jak zaznaczaliśmy w pierwszej części cyklu – nie jest wyczerpującym obrazem wszystkich polskich firm rodzinnych, a jedynie tych, które zdecydowały się na obecność na giełdzie i w ostatnim raportowanym kwartale wypracowały zysk

netto. Wciąż setki tysięcy prywatnych firm rodzinnych w Polsce pozostają poza zasięgiem tego typu analiz – po prostu nie mają obowiązku upubliczniania swoich wyników. To między innymi z tego powodu giełdowe spółki rodzinne, jak te z naszego rankingu, są dla dziennikarzy i analityków tak wartościowym oknem na kondycję polskiego biznesu rodzinnego w ogóle. 

RANKING 18 NAJBARDZIEJ ZYSKOWNYCH FIRM RODZINNYCH NA GPW

	NAZWA SPÓŁKI	ZYSK NETTO (OSTATNI KWARTAŁ)
1	XTB S.A.	535 042 000 zł
2	LPP S.A.	475 000 000 zł
3	Inter Cars S.A.	211 283 000 zł
4	Unimot S.A.	181 601 000 zł
5	Cyfrowy Polsat S.A.	127 900 000 zł
6	Diagnostyka S.A.	85 925 000 zł

SIŁA FIRM RODZINNYCH

7	Neuca S.A.	68 342 000 zł
8	Auto Partner S.A.	62 093 000 zł
9	Atal S.A.	55 325 000 zł
10	Tarczyński S.A.	51 032 000 zł
11	AB S.A.	40 701 000 zł
12	Mennica Polska S.A.	27 458 000 zł
13	Boryszew S.A.	14 424 000 zł
14	Action S.A.	12 670 000 zł
15	Bowim S.A.	10 013 938 zł
16	Oponeo.pl S.A.	9 275 000 zł
17	NTT System S.A.	7 043 000 zł
18	Amica S.A.	4 200 000 zł



Bankowość Prywatna

MAM PEWNOŚĆ,
ŻE FIRMA BĘDZIE
W DOBRYCH RĘKACH

Dzięki wsparciu w obszarze fundacji
rodzinnych mogę spokojnie
zaplanować sukcesję i zabezpieczyć
przyszłość firmy na pokolenia.

Więcej na naszej stronie
w zakładce Bankowość Prywatna